ROK XV. Nr. 349 (4667) — WILNO, wtorek 20 grudnia 1938 r.

Pismo nie jest datowane naprzód

Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Dwuznaczne porównanie

Podajemy obok wyniki wyborów do całego szeregu rad miejskich. Wyniki. Na te wyniki czekało z niecierpliwością całe czynne politycznie społeczeństwo polskie. Różnica istniejąca pomiędzy ordynacjami do izb ustawodawczych i do rad miejskich miała wystąpić praktycznie na tle wyborów odbywających się bezpośrednio po sobie w tak niedługim okresie czasu, jako swego rodzaju uzasadnienie krytyki ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, która nie odzwierciedla istotnego stosunku różnokierunkowych sił politycznych w społeczeństwie.

Pokażemy w radzie miejskiej
Czemu nie ma nas na Wiejskiej*).

Oto hasło stronnictw, które *oficjalnie* powstrzymały się od wyborów do izb ustawodawczych.

Cóż się okazało?

Obóz Zjednoczenia Narodowego w żadnej z rad miejskich nie uzyskał bezwzględnej większości. Żadne inne stronnictwo polityczne, poza Stronnictwem Narodow. w Poznaniu (52 mandaty na ogólną liczbę 72 mandatów), w Toruniu (26 mandatów na ogólną liczbę 48 mandatów) — tej większości nie uzyskało.

Nie mogąc utworzyć większości o charakterze całkiem jednolitym, próbujemy zsumować stronnictwa, które by mogły ze sobą współpracować. Okazuje się, że OZN + Stronnictwo Narodowe daje bezwzględną większość w radach Bydgoszczy i 16 miastach mniejszych województwa pomorskiego. W Krakowie tej kombinacji nie wystarczy dla przeciwstawienia się Żydom i PPS. W Warszawie trzeba by jeszcze doliczyć grupę ONR (4 mandaty). W Łodzi samo PPS ma więcej niż OZN i Stronnictwo Narodowe razem wzięte.

Spośród innych możliwych porozumień w takich miastach jak Łódź Warszawa i Kraków najkorzystniejsze cyfrowo byłoby współdziałanie z PPS. PPS bowiem ma tutaj wyraźną przewagę nad Stronnictwem Narodowym i wspólnie z O. Z. N. tworzy zdecydowaną większość. OZN, Stronnictwo Narodowe i PPS wykazały, że są siłą w miastach gdzie się wybory już odbyły.

Ciekawie wygląda zsumowanie mandatów wszystkich tych miast.

	O.Z.N. i apolit.	Str. Nar i O.N.R.	PPS.
Warszawa	39	15	27
Kraków	23	12	23
Łódź	12	18	32
Poznań	19	52	1
Toruń	12	26	5
Bydgoszcz	16	15	6
15 miast woj. pomorsk.	105	92	27
14 miast woj. poznańsk.	98	101	8
Razem	324	331	129

Dzięki woj. poznańskiemu i pomorskiemu Str. Nar., jeżeli chodzi o

(Dokończenie na str. 2).

Piotr Lemiesz.

*) na Wiejskiej mieści się Sejm.

Wyniki wyborów do rad miejskich

w Warszawie, na Pomorzu i wojew. poznańskim

WARSZAWA, (Tel. wł.). W ub. niedzielę odbyły się wybory do Rad Miejskich w 57 miastach na terenie woj. pomorskiego, poznańskiego. krakowskiego oraz w Warszawie i Łodzi

Na podstawie prowizorycznych obliczeń

W 17 MIASTACH WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

na czele z Toruniem, Bydgoszczą i Grudziądzem wyniki wyborów są następujące:

1) Listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały 133 mandaty,
2) Str. Narodowe — 133 mandaty,
3) Str. Pracy — 48 mandatów.
4) PPS — 38 mandatów.
5) Niemcy — 4 mandaty.

W WOJEW. POZNAŃSKIM NA 15 MIAST

na czele z Poznaniem wyniki wyborów są jak następuje:

1) Listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały 117 mandatów,
2) Str. Narod. — 153 mandaty,
3) Str. Pracy — 5 mandatów.
4) PPS — 9 mandatów,
5) Niemcy — 1 mandat.

W WARSZAWIE:

1) Listy gospodarcze OZN — 39 mandatów.
2) Str. Narodowe — 11 mandatów.
3) PPS — 27 mandatów,
4) Narodowo Radykalny Komitet Wyborczy — 4 mandaty,
5) Żydzi (Bund) — 16 mandatów,
6) Inne żydowskie ugrupowania — 3 mandaty.

W KRAKOWIE:

1) Chrześc. Narod. Front Samorz. i Blok Katol. — 23 mandaty,
2) Str. Narodowe—12 mandatów,
3) PPS — 23 mandaty,
4) Żydzi: a) syjoniści — 10 mandatów, b) dzicy — 4 mandaty.

W ŁODZI:

1) Listy gospodarcze OZN — 12 mandatów,
2) PPS — 32 mandaty,
3) Str. Narod. — 18 mandatów,
4) Niemcy — 5 mandatów.
5) Żydzi a) Bund—11 mandatów, b) Aguda — 3 mandaty, c) syjoniści — 3 mandaty.

O ile chodzi o wyniki wyborów w większych miastach województwa pomorskiego i poznańskiego, wyniki te przedstawiają się jak następuje:

W POZNANIU:

1) Listy gospod. OZN — 19 mandatów.
2) Str. Narod. — 52 mandaty.
3) PPS — 1 mandat.

W TORUNIU:

1) Listy Gosp. OZN — 12 mandatów.
2) Str. Narodowe — 26 mandatów.
3) Str. Pracy — 5 mandatów.
4) PPS — 5 mandatów.

W BYDGOSZCZY:

1) Listy Gosp. OZN oraz innych ugrupowań apolitycznych i gospodarczych — 16 mandatów.
2) Str. Narodowe — 15 mandatów.
3) Str. Pracy — 10 mandatów.
4) PPS — 6 mandatów.
5) Niemcy — 1 mandat.

Z pozostałych miast brak jeszcze wiadomości o wynikach wyborów.

Z goryczą mówił Chamberlain

o stosunkach Anglii z Niemcami

LONDYN (Pat). Labour Party zainicjowała w Izbie Gmin debatę nad polityką zagraniczną premiera Chamberlaina zgłaszając wniosek o wyrażenie przez Izbę votum nieufności dla tej polityki. Wniosek Labour Party miał oczywiście znaczenie demonstracyjne, ale nawet jako demonstracja akcja Labour Party w znacznym stopniu zawiodła. Występując w imieniu stronnictwa z motywacją tego wniosku, poseł Dalton nie wyszedł poza ogólniki.

Polemizując z posłem Daltonem, premier Chamberlain podkreślił, że akcja, jaką ma na myśli opozycja, oznaczałaby wojnę.

Premier wyraził przekonanie, że **STOSUNKI W. BRYTANII Z AMERYKĄ, JAK RÓWNIEŻ Z FRANCJĄ** są tego rodzaju, że **w żadnej sytuacji nie mogą „stać się źródłem konfliktu“.** O ile możliwe są konflikty, to tylko w pozostałej części Europy, bądź też na Dalekim Wschodzie.

Następnie premier wyraził uczucie głębokiego rozczarowania że

WOJNA DOMOWA W HISZPANII

rozpętana dwa i pół roku temu wciąż jeszcze trwa. **Co się tyczy praw strony walczącej dla gen. Franco, to rząd brytyjski nie ma zamiaru ich udzielać,** dopóki obce oddziały ochotnicze, współdziałające w walce domowej w Hiszpanii nie zostaną, w myśl postanowień układu nieinterwencyjnego, całkowicie usunięte.

Premier podkreślił z naciskiem, że **od zasady tej również i w Rzymie nie odstąpi.**

Przechodząc następnie do omówienia

STOSUNKÓW Z NIEMCAMI

Chamberlain oświadczył, że W. Brytania pragnęłaby rozwijać te stosunki w duchu, nakreślonym przez porozumieniem onachijskie. Premier przyznał, że traktowanie narodu niemieckiego w okresie powojennnym nie było ani szlachetne, ani rozumne. W Europie nie może nastąpić ani stabilizacja pokoju, ani też postęp, dopóki Niemcy nie zostaną całkowicie wciągnięte jako równorzędny partner do współpracy międzynarodowej. W. Brytania pragnie tego i uznaje również siły żywotne narodu niemieckiego. poszukującego ujścia dla swej energii, nie wystarczy jednak, aby tylko strona brytyjska okazała gotowość do współpracy. Podobnie jak do prowadzenia wojny trzeba dwóch stron, tak i dla współpracy pokojowej niezbędna jest ta druga strona. **„Wciąż jeszcze oczekuję ze strony tych którzy przemawiają za naród niemiecki, jakiegoś znaku,** któryby świadczył, że Niemcy gotowe są przyczynić się na rzecz tej współpracy“ oznajmił premier Chamberlain **w tonie wyraźnej goryczy**, przy głośnym potakiwaniu całej izby.

Od czego zaczyna monopartia

BUKARESZT (Pat). Jednym z widocznych następstw stworzenia „Obozu Odrodzenia Narodowego“ jest likwidacja organów prasowych dawnych stronnictw politycznych.

I tak „Viiterul“, oficjalny organ partii liberalnej przez z górą lat 30, zapowiedział w swoim wczorajszym numerze likwidację redakcji i ukazał się po raz ostatni. Należy zaznaczyć, iż pisma innych partii politycznych z „Drentaten“ na czele (organ dawnej partii narodowo - chłonskiej) przestały już dawnowy chodzić.

Centrala szpiegowska w Szwajcarii

GENEWA (Pat). Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi, że policja szwajcarska aresztowała na stacji granicznej Annemasse 9 osób, które uprawiały akcję szpiegowską na niekorzyść Francji, zaś na rzecz jednego z mocarstw.

Olbrzymie dzieło techniki

Nowy most przez Wisłę w Płocku

WARSZAWA (Pat). Odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie nowozbudowanego mostu drogowo kolejowego na Wiśle w Płocku. Jednocześnie oddany został do użytku publicznego świeżo wybudowany odcinek linii kolejowej, który połączy ze sobą poprzez nowy most końcowe stacje, znajdujące się po obu brzegach Wisły, a mianowicie stację kolejową w Płocku i stację kolejową Płock-Radziwie.

Most ten posiada około 700 metrów długości, wyróżnia się zaś spośród wszystkich dotąd wybudowanych oryginalnością konstrukcji, którą trzeba było dostosować do lokalnych warunków terenowych.

Dla pokonania znacznej różnicy poziomów obu brzegów Wisły zastosowano odpowiednie pochylenie jezdni. Aby zaś filary znajdowały się na jednym poziomie, a konstrukcja mostu wypadła jednocześnie ekonomicznie, rozstawiono filary w coraz to zwiększających się odstępach w miarę wznoszenia się jezdni..

Na budowę mostu zużyto 5.500 ton stali i dziesiątki tysięcy metrów sześciennych betonu. Robót ziemnych dla wybudowania dojazdów wykonano około 700 tys. mtr. Ogólny koszt budowy mostu wraz z dojazdami drogowymi i łącznicą kolejową sięga kwoty 15 milionów złotych.

Zarządzenia antyżydowskie w Rumunii

BUKARESZT (Pat). Rząd rumuński przystąpił zdecydowanie do rozwiązania zagadnienia ludności żydowskiej w Rumunii

Obecnie pracuje się usilnie nad zmniejszeniem procentu ludności żydowskiej, która, zwłaszcza w północnej Mołdawii, Maramuraszu, Besarabii i Bukowinie znajduje się w wielkich ilościach i opanowała niemal cały handel i wolne zawody.

Konkretnym posunięciem w tym kierunku jest odebranie na Bukowinie Żydom 375 licencyj na sprzedaż napojów spirytusowych. Jednocześnie przystąpiono do odebrania Żydom licencyj również w innych dzielnicach kraju. Dalej na Bukowinie zlikwidowano 736 trafik, znajdujących się w rękach żydowskich.

Akcja ta, zapoczątkowana w ostatnich dniach, zostanie rozszerzona na cały kraj.

Stan zdrowia Ojca Św. pogorszył się

PARYŻ (Pat). Havas donosi z Citta del Vaticano, iż stan zdrowia Ojca świętego miał się ponownie pogorszyć na skutek przemęczenia podczas uroczystości inauguracji roku akademickiego Akademii Pontyfikalnej.

Czy pomoże?

PARYŻ (Pat). Konferencja b. kombatantów francuskich wystosowała apel do rządów w Burgos i w Barcelonie wzywając obie strony walczące w Hiszpanii do zawieszenia broni.

Przewidywany przebieg pogody w dn. 20 b. m.

W całym kraju mroźno przy dość silnych wiatrach wschodnich. Temperatura od 15 st. na zachodzie do 20 st. na wschodzie. W Polsce południowej opady śnieżne.

Wytyczne polityki zagranicznej Francji

PARYŻ (Pat). Izba Deputowanych uchwaliła budżety ministerstw spraw zagranicznych i marynarki.

W dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagr. zabrał głos minister Bonnet, podkreślając na wstępie, iż

ENTENTA FRANCUSKO-BRYTYJSKA

stanowi fundament polityki francuskiej, przy czym dodał, że **w razie niesprowokowanej agresji wszystkie siły Francji na lądzie morzu i w powietrzu zostaną niezwłocznie skierowane na obronę W. Brytanii.**

W sprawie ostatniej wizyty ministra von Ribbentropa w Paryżu, min. Bonnet zwrócił uwagę na doniosłość

UREGULOWANIA NIEPOROZUMIEŃ POMIĘDZY FRANCJĄ A NIEMCAMI

z punktu widzenia pokoju europejskiego.

Z tą samą dobrą wolą Francja przystępuje do

ZAGADNIEŃ FRANCUSKO - WŁOSKICH.

Min. Bonnet oświadczył, że na skutek francuskiej interwencji dyplomatycznej w Rzymie rząd włoski zakomunikował, iż manifestacje w parlamencie włoskim nie reprezentują jego polityki, które to oświadczenie Francja przyjęła do wiadomości. Min. Bonnet podkreślił z całym naciskiem, iż **Francja nie zgodzi się na żadne ustępstwa terytorialne ani w Europie, ani w koloniach, zaś wszelka próba zrealizowania tego rodzaju pretensyj mogłaby doprowadzić jedynie do konfliktu zbrojnego.**

Odnośnie

ZAGADNIENIA HISZPAŃSKIEGO

min. Bonnet oświadczył, że Francja pozostaje wierna polityce nieinterwencji, przy czym wyraził przekonanie że wojna domowa w Hiszpanii szybko zakończyłaby się w wypadku ewakuowania wszystkich cudzoziemców

Komitet Ekonomiczny Ministrów

WARSZAWA (Pat). 19 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremiera Kwiatkowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którym wysłuchano sprawozdania prezesa BGK z akcji kredytowo - budowlanej w r. 1938, oraz uchwalono wytyczne tej akcji na rok 1939.

Komitet ekonomiczny postanowił, że w r. 1939, jak i w następnych dwuch latach, t. j. 1940 i 1941, kwoty przeznaczone na akcje terenowo - budowlaną będą niższe od 43 mil. zł W r. 1939 kom. ekon. wprowadził pewne zmiany, uwzględniające stale w ostatnich latach pogłebianą tendencję w kierunku **poparcia budownictwa domów o małych mieszkaniach,** potrzeby budownictwa robotniczego, oraz potrzeby miast Centr. Ok. Przemysłowego.

Ofiara marsz. Prystora

Warszawa (Pat). Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych oraz podziękowań za nie b. marszałek Senatu A. Prystor złożył 25 zł. na rzecz „Domu Dz. Jezus" w Wilnie.

Żądanie rozwiązania partii komunistycznej we Francji

PARYŻ (Pat). Sekretarz generalny Stronnictwa Obrony Narodu zakomunikował prasie, że rada administracyjna stowarzyszenia postanowiła zwrócić się do trybunału cywilnego Sekwany z żądaniem rozwiązania francuskiej partii komunistycznej.

Żądanie to opierać się ma na przepisach ustawy z 1 lipca 1901 r. o stowarzyszeniach.

Trudności gospodarcze Niemic

BERLIN (Pat). Jak już donoszono, jeden z dyrektorów Banku Rzeszy, p. Eicke, w przemówieniu, wygłoszonym ostatnio w Berlinie, wyraził przekonanie, że **eksport niemiecki w rb. będzie o 760 miln. RM niższy niż w r. ub., wynosząc tylko 5.200 miln. RM** wskutek spadku cen światowych o około 15 proc. Wartość importu w r. b. ulegnie zmniejszeniu o 200 miln. RM do 5300 RM, mimo, że tonaż importu będzie większy, niż przed rokiem. Ten **ujemny bilans handlowy rdzennych Niemiec będzie powiększony o ujemny bilans handlowy b. Austrii,** który wyniesie ok. 200 miln. mk.

W związku z tak poważnym pogorszeniem się struktury handlu zagranicznego Niemiec — **tylko zwiększenie eksportu może uchronić Niemcy od konieczności ograniczenia niezbędnego importu surowców.**

W przyszłości jednak **Niemcy będą dążyły do uwolnienia swego eksportu z więzów clearingu** tak, aby handel zagraniczny stał się bardziej elastyczny i zostawiał więcej możliwości dla inicjatywy prywatnej.

Śmierć znanego narciarza

N. JORK (Pat). W całym narciarskim świecie dobrze znany wybitny fiński zawodnik w długodystansowych biegach narciarskich Kalle Heikkinen w czasie treningu upadł tak nieszczęśliwie, że upadek spowodował natychmiastową śmierć. Heikkinen liczy lat 30 i w r. 1936 reprezentował Finlandię w olimpijskim turnieju narciarskim w Garmisch Partenkirchen.

Spłonął cały pociąg

KOPENHAGA (Pat). Express „Kronjuete", kursujący między Kopenhagą a Alborgiem stanął wczoraj po poł. w płomieniach. Podróżni i obsługa zdołali się uratować. Pożar powstał wkrótce z stacją Faarup wskutek krótkiego spięcia w 2 pierwszych wagonach i objął niebawem cały pociąg, który zatrzymano.

Z pociągu, którego budowa kosztowała 600 tys. koron, został stalowy szkielet.

Wyrok w procesie o usiłowanie uwolnienia Bandery

POZNAŃ (Pat). W dalszym ciągu procesu oskarżonego Kuspisa i tow. oskarżonych o usiłowanie uprowadzenia więźnia Bandery z więzienia we Wronkach przemawiała w dalszym ciągu obrona.

Na przemówienia obrońców replikował prokurator, podtrzymując w całej rozciągłości swe poprzednie stanowisko.

Z kolei sąd udał się na naradę, po której ogłosił wyrok. Osk. Kuspis skazany został na 8 lat więzienia, Zaborowski na 3 lata, Kujawski na 3 i pół lat, Kujawska na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata i 100 zł grzywny, osk. Jóźwika sąd uniewinnił.

W ustnych motywach wyroku przewodniczący zaznaczył, że osk. Kuspis był kierownikiem i organizatorem spisku, mającego na celu uwolnienie więźnia Bandery.

Jeżeli chodzi o osk. Zaborowskiego, sąd uznał, że działał on celowo, przystąpił do spisku z całą świadomością, namawiał do współudziału dalsze osoby i zamiarem jego było faktyczne zrealizowanie planu Kuspisa.

Co do osk. Kujawskiego sąd uznał, że ten popełnił zbrodnię urzędniczą nie zawiadamiając o wszystkim swej władzy przełożonej, a poza tym popełnił oszustwo.

Osk. Kujawska dopuściła się paserstwa, przyjmując od męża pieniądze o których wiedziała, że pochodzą z przestępstwa.

Osk. Jóźwika sąd uwolnił dla braku dowodów winy.

Min. Ciano u regenta Węgier

BUDAPESZT (Pat). Przybył tu włoski minister spraw zagr. hr. Ciano, powitany uroczyście na udekorowanym kwiatami i chorągwiami o barwach włoskich i węgierskich dworcu. Przed południem min. Ciano złożył wizyty premierowi Imredy i ministrowi Csaky. W południe min. Ciano był przyjęty na audiencji przez regenta Horthy'ego, po czym regent z małżonką podejmowali go śniadaniem.

Skazanie morderców

RADOM, (PAT). W Sądzie Okręgowym zakończył się dwudniowy proces Stanisława Krawczyka, 19 razy karanego, a oskarżonego obecnie o dwa morderstwa i 5 napadów bandyckich. Wraz z Krawczykiem na ławie oskarżonych zasiadła również Wójcikowa, odpowiadająca za współudział w dokonanym przez Krawczyka zabójstwie jej męża Jana Wójcika.

Po rozprawie, w czasie której przesłuchano kilkudziesięciu świadków, prokurator zażądał dla oskarżonego kary śmierci, a dla Wójcikowej dożywotniego więzienia.

Po naradzie sąd skazał Krawczyka na dożywotnie więzienie, a Wójcikową na 12 lat więzienia.

Spłonęła wielka fabryka w Berlinie

BERLIN (Pat). Wielki pożar wybuchł onegdaj z niewiadomych przyczyn w dzielnicy Berlina Tempelhof. Pastwą płomieni padła wielka fabryka i skład chemikalij oraz wszystkie należące do nich zabudowania. Akcję straży pożarnej utrudniał mróz.

Psy rozszarpały więźniarkę

Czerniowce (Pat). W miejscowości Góra Ocnita zdziczałe psy spuszczone w nocy z łańcucha rozszarpały 73-letnią żebraczkę.

Tragiczny wypadek na dancingu

BUKARESZT, (PAT). W jednym z nocnych dancingów Bukaresztu wydarzył się wczoraj wypadek, który wywarł wielkie wrażenie w szerokich kołach stolicy Rumunii. Kuzynka znanego polityka rumuńskiego Lahovary zapalając papierosa przez nieostrożność podpaliła własną suknię, która pomimo natychmiastowej pomocy obecnych cała została objęta płomieniami. Ciężko poparzoną p. Lahovary odwieziono do szpitala.

Płk. Vulturescu szef sztabu 2 korpusu armii, który towarzyszył p. Lahovary, popełnił samobójstwo.

Nowe znaczki z dopłatą na pomoc zimową

WARSZAWA (Pat). Ministerstwo Poczt i Telegrafów wypuszcza serię znaczka z dopłatą na pomoc zimową. Seria, drukowana w ograniczonej ilości. Składać się będzie z trzech znaczków: 5+5 gr; 25+10 gr, oraz 55+15 gr. Pierwszy znaczek 5+5 gr. znajdzie się w sprzedaży już 21 bm., następne ukażą się w połowie stycznia.

Komitet Pomocy Zimowej zwraca się z gorącym apelem, aby, szczególnie w okresie przesyłania życzeń świątecznych i noworocznych nabywano wyłącznie znaczki Pomocy Zimowej.

Surowe kary na Bukowinie

za należenie do sekty „Nazareńczyków"

CZERNIOWCE (Pat). Sąd wojskowy w Czerniowcach skazał 5 wieśniaków ze wsi Lucawita na Bukowinie na kary więzienia od jednego roku do dwóch lat 5 lat pozbawienia praw i 10 do 20 tysięcy lei kary za należenie do zakazanej sekty religijnej „Nazareńczyków"

Oskażreni oświadczyli, że nie wolno im przysięgać, używać broni palnej i chrzcić dzieci.

36 osób zginęło w katastrofie kolejowej

RIO DE JANEIRO (Pat). W stanie Minas Caraes, pomiędzy stacjami Sitio a Socayres wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa, w której skutkiem zderzenia się dwóch pociągów poniosło śmierć 36 osób a rannych jest około 100.

3 ofiary katastrofy górniczej

SOSNOWIEC (Pat). Akcja ratunkowa na nawiedzonej przed paru dniami katastrofą kopalni „Kazimierz" została ukończona. Wczoraj około północy drużyna ratownicza wydobyła z podziemi zwłoki trzech zasypanych górników.

Z oględzin zwłok wynika, że górnicy ci ponieśli śmierć tuż po katastrofalnym załamaniu się stropu. Katastrofa spowodowana została nagłym wstrząsem podziemnym.

Zawieja śnieżna nad Bałtykiem

PUCK (Pat). Nad brzegami otwartego morza rozszalała się w późnych godzinach wieczornych gwałtowna zamieć śnieżna, połączone z obfitym opadem śnieżnym.

Na szosach potworzyły się zaspy, dochodząc miejscami do metrowej wysokości. Komunikacja na szosach wybrzeża ustała. Nad brzegami otwartego Bałtyku panuje również gęsta mgła.

Datowniki okolicznościowe dla filatelistów

Poczta wprowadza w okresie świąt Bożego Narodzenia datowniki okolicznościowe w następujących urzędach pocztowych: Bydgoszczy 1, Gdańsk 1, Katowice 1, Kraków 1, Lublin 1, Lwów 1, Poznań 1, Warszawa 1, Wilno 1.

Datownikami okolicznościowymi stemplowane będą przesyłki pocztowe wrzucone do specjalnie uruchomionych w tym celu skrzynek pocztowych w każdym z wymienionych urzędów.

Datowniki posiadać będą jednolity rysunek dla wszystkich urzędów i stosowane będą począwszy od dnia 20 grudnia 38 r. do 2 stycznia 39 r. włącznie.

Filateliści przebywający w miejscowościach, w których nie ma urzędów wyposażonych w datowniki świąteczne mogą przesłać swe żądanie bezpośrednio urzędowi, którego datownikiem pragną mieć ostemplowane znaczki. Do żądania należy załączyć znaczki obiegowe naklejone na karnecie wzgl. na oddzielnych kartkach oraz znaczek potrzebny na opłacenie listu poleconego, którym zostaną zwrócone kartki ze znaczkami ostemplowanymi.

Dwuznaczne porównanie

(Dokończenie ze str. 1)

sumę wszystkich mandatów, wysuwa się nieznacznie na czoło przed OZN. Ogólnie rzecz biorąc jest raczej w odwrocie. W Poznańskim na rzecz OZN, w Łodzi i Warszawie na rzecz PPS i OZN.

OZN najlepszy wynik niewątpliwie uzyskał w Warszawie, co może nieodżałoby zawdzięczać sprężystej gospodarki dotychczasowego Zarządu Miasta. Niewątpliwie wzrosły wpływy PPS, czego dowodzą wyniki wyborów zwłaszcza w Łodzi. Stronnictwo Pracy zdobyło ogółem 53 mandaty. Nigdzie zdaje się samodzielnej roli nie odegra. Zajmuje wśród polskich stronnictw czwarte miejsce. Piąte i ostatnie przypadło grupie ONR, może dlatego, że część tej grupy znalazła się w OZN?

Ogólnie rzecz biorąc na podstawie tych wyników, które nie dają żadnemu ugrupowaniu zdecydowanej większości, nie można rokować radom miejskim dobrej pracy, bez uprzedniego postąpienia naprzód procesu konsolidacji pomiędzy zbliżonymi do siebie stronnictwami.

To jest ocena wyborów samorządowych przeprowadzona według starej zasady całkiem demokratycznej.

Jakie światło te wyboru rzucają na wybory sejmowe? Niezawodnie autorzy dowcipnego wierszyka propagandowego mają się czym chwalić. Posiadają w miastach wpływy niezaprzeczalne. Ale jeżeli chodzi o sens, jaki wynika z porównania wyborów listopadowych z grudniowymi, to on się na tym stwierdzeniu nie kończy.

We wszystkich tych miastach, gdzie zostały uzewnętrznione tak duże wpływy PPS i Stronnictwa Narodowego, w wyborach do Sejmu przechodzili członkowie OZN przy stosunkowo znacznej frekwencji. Frekwencji w miastach nie można stawiać zarzutu sztuczności, a więc musieli tam niewątpliwie głosować i zwolennicy PPS i Stronnictwa Narodowego. Oficjalnie głoszona zasada powstrzymania się od wyborów w praktyce, jak stąd widać, nie została zastosowana w bardzo wielu wypadkach. Innego tłumaczenia nie ma.

Stronnictwom, które w tej chwili na pewno obwieszczają na szpaltach swych organów zwycięstwo, trzeba szczerze życzyć, aby się nad tym poważnie zastanowiły.

Piotr Lemiesz.

Za dużo lnu na rynku krajowym

ale przy dobrej organizacji wszystko skonsumujemy

Onegdaj na walnym Zgromadzeniu Towarzystwa Lniarskiego p. dyr. Maculewicz złożył sprawozdanie z prac T-wa, z którego podajemy wyjątki na temat b. ważnej dla producentów lnu sprawy organizacji zbytu włókna i nasion lnu i koponi oraz pracy zakładów „Wilenka".

„Ustawy ramowej, normującej w sposób zasadniczy zagadnienie krajowych surowców włóknistych, **jeszcze nie posiadamy.** Jednakże już zostało zrobione ważne posunięcie umożliwiające przyśpieszenie rozwiązania interesującego nas problemu. Mianowicie, dnia 22 lipca rb. zapadła uchwała Rady Ministrów **o organizacji prac w zakresie polityki i gospodarki surowcowej.**

Wobec nieposiadania przez rolników pewności co do przychylnego ustosunkowania się władz miarodajnych do surowców krajowych, obszar zasiewu lnu w Polsce wzrósł w r. 1938 w stosunku do roku poprzedniego zaledwie **o niespełna 2%** i osiągnął 148 tys ha, zaś zasiewy konopi nawet się zmniejszyły o blisko 1 i pół % i wynoszą w r. 1938 zaledwie 33,4 tys ha.

Niezwykle suche lato odbiło się ujemnie zarówno **na jakości włókna, jak i na ilości nasienia lnu.** W związku z tym trzeba się liczyć z ewentualnością, że znaczne ilości włókna krótkiego, którego w roku bieżącym będziemy mieli więcej niż zwykle,

NIE ZNAJDĄ NABYWCÓW I ZACIĄŻĄ NA RYNKU KRAJOWYM.

Kwestią więc pierwszorzędnej doniosłości jest pogłębienie zdolności przetwórczych fabrycznego przemysłu włókienniczego, odbierającego gorsze gatunki włókna lnianego i konopnego, a więc przemysłu kołoninowego oraz przemysłu czysto lniarskiego, wytwarzającego worki i opakowania ze lnu i konopi".

„Działając w myśl sugestii Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych Towarzystwo Lniarskie w Wilnie nabyło w roku ubiegłym posesję fabryczną w Nowej Wilejce, w której zostały następnie zorganizowane Rolnicze Zakłady Przemysłu Lniarskiego i Konopnego „Wilenka". W ciągu pierwszych 12 miesięcy swego istnienia „Wilenka" potrafiła uplasować całą swą produkcję częściowo na rynku krajowym i częściowo za granicą, wyrabiając sobie stałe stosunki handlowe z Czechosłowacją, Niemcami, Anglią, Belgią i Włochami. Ogółem w pierwszym roku swojej działalności „Wilenka"

SPRZEDAŁA TOWARÓW ZA CA 2.500.000 ZŁ.

Na samej fabryce w Nowej Wilejce oraz na punktach skupu włókna na terenie województw wileńskiego i nowogródzkiego „Wilenka" zatrudnia 39 pracowników umysłowych i 520 pracowników fizycznych".

Zalecenie wicepremj. Kwiatkowskiego dyrektorom Izb Skarbowych

WARSZAWA, (Pat). Dnia 17 bm. pod przewodnictwem wicepremiera i ministra skarbu inż. E. Kwiatkowskiego odbył się zjazd dyrektorów izb skarbowych i dyrektorów dyrekcji ceł.

M. in. p. **wicepremier zalecił dyrektorom izb, aby w polityce podatkowej ustosunkowywali się życzliwie do osób i przedsiębiorstw, wykazujących się inicjatywą i twórczością gospodarczą.** oraz zamykających korzystnie swe bilanse, natomiast wnikliwie badali wszelkie przejawy pracy nierentownej.

Rumunja „amervkanizuje sie"

CZERNIOWCE, (PAT). — Dwaj kupcy rumuńscy z miasta Buzau, Serbanescu i Preda, zostali napadnięci w czasie jazdy pociągiem przez bandytów, którzy obrabowali ich całkowicie z gotówki w wysokości 300.000 lei, następnie wyrzucili obydwuch z pociągu.

Miasta rumuńskie wprowadzają przymusową służbę pracy

CZERNIOWCE (Pat). Miasto Arad (Siedmiogród) wprowadziło przymusową służbę pracy dla wszystkich mieszkańców — mężczyzn do lat 60. Obowiązani oni są do stawienia się na różne roboty publiczne. Od obowiązku można się uwolnić po wpłaceniu 50 lei za każdy dzień pracy. Z kwot w ten sposób powstałych miasto będzie budowało drogi i konserwowało stare.

Szkoły będą prawie zwolnione z opłat radiofonicznych

WARSZAWA (Pat). W najbliższym dzienniku taryf P. T. i R. ukaże się zarządzenie ministra poczt i telegrafów, wprowadzające z dniem 1 stycznia 1939 r. bardzo poważną zniżkę opłat radiofonicznych dla szkół.

Począwszy od stycznia 1939 r. radioabonament dla szkół i zakładów naukowych lub wychowawczych, państwowych publicznych oraz prywatnych, istniejących na podstawie zezwoleń właściwych władz szkolnych **będzie wynosił 1 zł rocznie,** bez względu na ilość i jakość posiadanych urządzeń radioodbiorczych.

Wilno—Turcji

Wieczór polsko-turecki w Świetlicy P. P. W. w Wilnie

Dzieli nas zaledwie kilka tygodni od chwili, gdy odszedł w zaświaty twórca nowoczesnej Turcji.

Pamięci Wielkiego Reformatora został poświęcony w dniu 17 bm. wieczór, zorganizowany przez Wileński Oddział Pocztowego Przysposobienia Wojskowego przy współudziale Koła Turkologów Studentów Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie. Odczyt p. Wł. Jewsiewickiego p. t. „Polska a Turcja i jej wielki reformator" zapoznał słuchaczy z dziejami stosunków polsko-tureckich oraz z postacią Kemal Paszy Ataturka i z jego reformatorską działalnością. Po odegraniu hymnów narodowych polskiego i tureckiego, rozpoczęła się artystyczna część programu, wypełniona występami p. Stefanii Wiltke, która odśpiewała „Kołysankę karaimską" i pieśń „Arszyn mel ałan", p. Bekir Jakubowskiego, wykonawcy kilku tańców tureckich w autentycznych strojach ludowych oraz p. Leona Kalinowskiego, który odśpiewał dwie pieśni w języku tureckim: „Mani" i „Kerimeli". Orkiestra symfoniczna PPW odegrała: Marsza tureckiego — Mozarta, Szkice kaukaskie i wiązankę melodyj tureckich.

Wieczór polsko-turecki zgromadził oprócz członków PPW i gości, także miejscowe społeczeństwo karaimskie i tatarskie. — Pomysłowa dekoracja sceny w świetlicy była wykonana przez p. Macutkiewicza — członka PPW.

Należy zaznaczyć, że wiązanka melodyj tureckich została wykonana przez orkiestrę symfoniczną po raz pierwszy w Polsce, a to dzięki udostępnieniu przez . E. Hachana Seraji Szapszała znajdujących się w jego zbiorach orjentalistycznych nut oryginalnych pieśni tureckich.

Obszerny program wieczoru polsko-tureckiego, wypełniony atrakcjami Bliskiego Wschodu — pozostawił miłe wrażenie. — Organizatorom jego, z p. kpt. St. Narkiewiczem na czele, należą się słowa uznania.

Stanisław Merlo.

Nożycami przez prasę

W ŁODZI POWSTAŁO BIURO „WCZASÓW ROBOTNICZYCH"

Łódź jest miastem czynu. Droga od teorii do praktyki, która np. w Wilnie jest zazwyczaj dość długa (exemplum pomnik Mickiewicza) tam długa nie jest. Przed paru dniami pisaliśmy o decyzji przemysłu łódzkiego w sprawie „wczasów robotniczych". Wczorajszy „Kurjer Łódzki" donosi z triumfem słusznym, że „w Łodzi już funkcjonuje biuro wczasów robotniczych".

Szerokie zainteresowanie obudziła wśród społeczeństwa Łodzi rozpoczęta ostatnio akcja zorganizowania masowych wczasów dla robotników łódzkich.

Jeśli chodzi o techniczną stronę akcji, to w oparciu o Komitet, złożony z najwybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa łódzkiego, prowadzi ją tworzące się już Biuro Wczasów Robotniczych w Łodzi, będące ekspozyturą Centralnego Biura Wczasów w Warszawie.

Biuro Wczasów Robotniczych w Łodzi mieści się przy ul. Głównej Nr 5 i czynności swoje rozpocznie w dniach najbliższych.

Ośrodki wczasów rozmieszczone będą na terenie całej Polski w takich okolicach, aby dały one możność należytego wypoczynku, połączonego z poznaniem najpiękniejszych okolic kraju. Wybór ośrodka będzie przysługiwał uczestnikom.

Niedługo rozpoczniemy w Wilnie akcję autygruźliczą. W związku z tą akcją warłoby pomyśleć i o „wczasach". Parę tygodni w górach na nartach, czy to nie lepsze remedium od zastrzyków? Społeczeństwo nie powinno jedną ręką wpędzać w gruźlicę, a drugą leczyć! Urlop robotniczy u nas jest kuracją prewencyjną.

ROZWIANE NADZIEJE

Śmierć Codreanu obudziła w społeczeństwach żydowskich Europy środkowej i wschodniej nadzieję na zmianę kursu antysemickiego, przynajmniej w Rumunii. Korespondent „Kurjera Warszawskiego" z Bukaresztu rozwiewa te złudzenia

Zarządzenia paszportowe, które opisaliśmy, zmierzają do usunięcia z Rumunii około 500.000 Żydów, pozbawionych faktycznie praw obywatelskich oraz prawa pracy. Równocześnie zagraniczni Żydzi, nie otrzymają już zezwolenia na pobyt w Rumunii.

Oddając kierownictwo ministerium WR i OP nowemu ministrowi Petre Andrés, wygłosił min. spr. wew. A. Calinescu przemówienie, powołując się w nim na patriarchę Mirona, jako na rzecznika idei narodowej, którego koncepcje przyświecają wszystkim członkom rządu. Zagadnienie żydowskie — ciągnął dalej min. Calinescu — będzie rozwiązane w zupełnym spokoju i w sposób kulturalny, w imię ochrony pracy ludności rumuńskiej.

Z drugiej strony, min. spr. zagr. Comnen, w publicznej deklaracji prasowej po powrocie króla, oświadczył, że król zarówno w Londynie jak i w innych stolicach omawiał osobiście problemat uruchomienia emigracji żydowskiej z Europy i żądał praktycznego rozwiązania tej sprawy, w płaszczyźnie międzynarodowej.

Król zapowiedzieć miał m. in. premierowi angielskiemu i ministrowi kolonii W. Brytanii, że rząd rumuński złoży w drodze dyplomatycznej w najbliższym już czasie, zasadniczy plan działania w sprawie emigracji, który miałby na celu zwołanie konferencji międzypaństwowej.

Poparcie Rumunii ma oczywiście dla sjonizmu duże znaczenie przed styczniową konferencją w sprawach palestyńskich. Należy przypuszczać — konferencją ostateczną.

Po powrocie z Londynu do Bukaresztu, min. Comnen został istotnie upoważniony przez radę ministrów, do opracowania takiego memoriału i naradzał się w tej sprawie z wieloma specjalistami, a nawet z przedstawicielami organizacji żydowskich.

Jak słychać ze strony osób zbliżonych do rumuńskiego ministerstwa spr. zagr. Rumunia liczy w tej sprawie na współdziałanie dyplomacji polskiej, która stawiała zawsze sprawę emigracji żydowskiej w realnej płaszczyźnie, odrzucając wszelkie demagogiczne w tej sprawie posunięcia czy półśrodki.

W każdym razie, Rumunia pragnie, aby kierownicze sfery zagraniczne wiedziały, że uruchomienie rzeczywiste emigracji żydowskiej leży przede wszystkim w interesie samych Żydów, których uprzywilejowanego w kraju stanowiska rząd królewski nie będzie mógł dłużej bronić, wbrew całemu własnemu społeczeństwu. Wymienia się już dziś, konkretne żądanie emigracji, około 30.000 Żydów rocznie.

ELEKTRYFIKACJA SIŁ LUDZKICH

„Polska Zbrojna" zamieszcza artykuł, w którym rozprawia się z legendą o „polskich drogach".

W roku 1918 odziedziczyliśmy po zaborcach około 39.000 kilometrów dróg bitych i brukowanych, w czym więcej niż połowa w stanie pożałowania godnym. W roku 1924 było ich już 45 000 km. W roku 1938 przyjąć można cyfrę okrągłą 62 000 km. Czyli, że stan posiadania zwiększył się mniej więcej o 55 pct, podczas gdy np. długość linii kolejowych wzrosła zaledwie o 15 pct.

Nie jesteśmy w Europie na ostatnim miejscu jeżeli chodzi o drogi.

Problem drogowy, tak ważny ze względu na swą stronę gospodarczą i strategiczną, nie jest w Polsce problemem tak łatwym do rozwiązania, jak to się pierwszemu lepszemu krytykowi zdaje. Trzeba na to dużych środków finansowych i lat usilnej, programowej pracy. Natomiast nieprawdą jest, że „w Polsce nie ma dróg", bo pod tym względem znajdujemy się w stosunku do 100 km kw. powierzchni na jednym poziomie z Hiszpanią, a na znacznie lepszym od Jugosławii, Węgier, Litwy, nie mówiąc już o Rosji.

B. dodatnie rezultaty dała już w tym kierunku praca więźniów. Zużycie na ten cel sił elementów niespokojnych, które zatruwają życie wiosek i dzielnic robotniczych, jest jaknajbardziej wskazane. Siły ludzkie muszą również ulegać elektryfikacji. **I.**

Teatr na Pohulance

Sędzia z Zalamei

Trzy dni wiarygodnej historii, napisanej przez Don Pedra Calderona de la Barca, w przekładzie Edwarda Porębowicza. Inscenizacja L. Pobóg-Kielanowskiego, muzyka T. Szeligowskiego, — dekoracje J. i K. Golusów.

Zacznę od tego, co najistotniejsze:

— Nie bójcie się, kochani, śmiać się w teatrze!

Toż to doprawdy sensu nie ma, żeby jeden na drugiego spoglądał i siedział dalej jak trusia, choć mu się oczy mrużą, żeby śmiechy i oklaski które się zrywają przy podniesionej kurtynie cichły lękliwie, zawstydzone, niby Filip co się wyrwał z konopi. Dość tych mieszczańskich manier! Na scenie komedia barokowa, żywa, rozdokazywana, aktorzy nawet bawią się sami — korzystajcież z okazji! Można wyrwać się poza codzienną mieszczańską nudę, w której największą ekstrawagancją są... felietony Wiecha, w której śmiech wasz może być „źle zrozumiany" przez tępego ćwoka siedzącego przy sąsiednim stoliku w kawiarni, albo (nie daj Boże!...) przez samego pana naczelnika w urzędzie. Tu to wszystko — nie ważne! Tu, w demokratycznej republice sztuki, panuje wolność i prawo jedyne — że każdy tak się bawi, jak go stać. Głąb (jeśli się taki zdarzy), który nic nie zrozumie z szybkiego biegu wydarzeń z dowcipu tekstu i inscenizacji, wyjdzie z teatru i będzie w swoim prawie, jeśli mruknie: — „Nno tak, panie dzieju... owszem... to znaczy nie bardzo"... i coś tam jeszcze w tym „sensie". Ale człowiek o umyśle żywym (choćby bez żadnej „filozofii"), zdolny do wczuwania się w komizm, wrażliwy na barokowe kontrasty rubasznego humoru i dramatyczności, orientujący się, co to znaczy skrót, parodia, stylizacja itd. — o, taki ma teraz na Pohulance wielkie pole do zabawy i popisu: bo to wszystko tam jest, wymieszane w różnych i zmiennych dawkach, wszystko toczy się żwawo, nie dając czasu do namysłu, zmuszając chwytać rzecz w lot, bo, coś przegapił, to już stracone — już nowe sprawy dzieją się na scenie. Tu dopiero można się rozruszać!

Od kilku już lat przyglądając się reakcji widowni teatralnej, — jak się zachowują i co mówią ci, którzy przyszli, czym motywują swoją obsencję inni: lekarze, adwokaci, kamienicznicy, kupcy, urzędnicy, panny na wydaniu koledzy dziennikarze; przecież Wilno jest małe i zna się wszystkich, zarówno co kto robi i gdzie bywa, jak też ile jest wart w swoim zawodzie i w życiu prywatnym — od lat więc marzę o jakiejś żywej, pełnej pouczających a z życia wziętych bajeczek psychologii widowni i to ze szczególnym uwzględnieniem pożytków, jakie z teatru różne temperamenty i zawody ludzkie wynieść by mogły a nie umieją tego, nie wiedzą o tym! Jak bardzo ludzie boją się dziś tak, przede wszystkim boją się! — Żeby pan naczelnik,... żeby sąsiedni stolik w kawiarni,... żeby przygodny idiota na dancingu,... żeby „w ogóle" nie wypadło głupio, niezręcznie etc. Oczywiście premierowa publiczność wodzi rej w tym względzie. Mówi się, że jest ona z reguły „zimna". A czemuż to, pytam? Bo wśród niej właśnie najwięcej takich, co to chcieliby mieć 3 pary oczu i tyleż uszu, żeby móc i z tyłu i z boków widzieć, czy się aby ktoś nie skrzywi, czy ich maniery przypadną do gustu miejscowym znakomitościom. Ostrożność, ostrooożność, panie dzieju...

Na taką właśnie naszą zaskorupiałość, niemrawość, przesadne i lękowe trzymanie się raz wybranego płotu w obawie, że jeśli go choć na chwilę puścimy, to — strach pomyśleć — wszyyystko się rozleci i już nigdy nie będziemy szacownymi obywatelami miasta Wilna, na ten, powiadam paraliż, najlepszym lekarstwem jest właśnie sztuka, a przede wszystkim teatr renesansowy i barokowy. Machnijcie ręką na takiego, kto by bzdurzył, że to są archiwalne czasy i nikogo dziś nie obchodzące sprawy. — Wręcz przeciwnie! Wielowiekowe sito oczyściło literaturę dramatyczną tamtych czasów z wszelkiego przygodnego śmiecia i to, cośmy w rezultacie otrzymali w spadku, jest już naprawdę ogólnie interesujące, ważne i wartościowe. A z drugiej strony... to przecież o XVII wieku mówiono, że kto nie znał tamtych czasów, ten nie wie co to s m a k ż y c i a. I doprawdy, ile razy widzimy barok na scenie, trochę z zazdrością a więcej z podziwem przyznajemy rację!

Choćby ta „demokratyczność", jak powiedziałem. Oczywiście Szekspir czy Molier pisali dla warstw wyższych, których przywilejem był teatr, często wręcz dla dworu; u Calderona w granym właśnie „Sędzi z Zalamei" aktorzy, wraz z tym, który na scenie gra Filipa II, kłaniają się nisko loży królewskiej, gdzie siedział panujący właśnie Filip IV. Tak. Ale skąd się wziął cały ich teatr, jeśli nie z jarmarcznych, ludowych tradycyj teatru wędrownego. Na Pohulance właśnie zostało to bardzo pięknie podkreślone — cały związek z commedią dell' arte. Na kostiumie Rebolleda widzimy romboidalne łaty, z których się składał kostium tradycyjnego Arlekina, kapitan Alwaro ryczy i hałasuje — podobnie jak ryczał stereotypowy Capitano w budach na odpuście, markietanka Iskra, sierżant, głupkowie usuwający składany las — wszyscy oni wyszli ze starej szkoły commedii dell'arte, z jej maskami, z jej duchem improwizacji i zabawy na scenie, a wreszcie — co najważniejsze — z jej dynamiką satyryczną, chłoszczącą bez pardonu miejscowe znakomitości, przy czym najwięcej oczywiście obrywało się możnym tego świata:

Budżet wsi Skorbuciany

W okresie opracowywania budżetów samorządowych i państwowych warto też zastanowić się choć na chwilę nad budżetem przeciętnej wsi wileńskiej. W tym więc celu znając dokładnie wieś Skorbuciany (zamieszkuję w niej stale od 1923 r.) gm. rudomińskiej, pow. wil.-trockiego, zaciekawiłem się jej

rocznym rozchodem i przychodem.

Okazuje się, że nieskomasowana wieś ta, licząca 80 domów, mieszkańców zaś 450 i tyleż hektarów ziemi (piaszczystej), które ma wykupić od rządu w ciągu 40 lat, wydaje rocznie przeszło

100.000 zł.

Przeciętnie zaś każda rodzina wydaje **rocznie** na:

sól (szara)	10 zł
naftę	15 „
mydło	10 „
cukier	24 „
słoninę	50 „
chleb	80 „
mąkę	20 „
młyn	10 „
ubranie	200 „
obuwie	100 „
machorkę	100 „
wódkę	100 „
otręby	200 „
słomę	50 „
kucie koni	10 „
mech	5 „
szkołę	20 „
radio (11 domów)	12 „
gazety	5 „
zapałki	5 „
kuchnię (naczynie)	15 „
opał	30 „
smar do wozu	10 „
tran do butów	5 „
leczenie	30 „
wynaj. robotnika	30 „
pastwisko (las)	14 „
remont	10 „
narzędzia rolnicze	10 „
ostrzenie (pił, sierpów itd.)	3 „
kupno prosiąt	10 „
uprząż	6 „
bat	1 „
podatki	50 „
wykup ziemi	60 „
wydatki drobne	20 „
Razem	1.330 zł

Przeciętnie roczny **przychód** każdej rodziny wynosi za:

wiązki drzew	800 zł
jagody, grzyby	30 „
pracę w lesie	190 „
kartofle	90 „
świnie	100 „
ogórki	20 „
cebulę	10 „
czosnek	2 „
buraki	12 „
kapustę	20 „
marchew	5 „
kury	10 „
jaja	20 „
mleko	25 „
śmietanę i ser	20 „
polowanie (nagonka)	20 „
Razem	1.364 zł
Saldo	34 zł

Mając te cyfry, łatwo się zastanowić nieco nad każdą z osobna, by poznać chociaż pobieżnie warunki życia ubogiej wsi wileńskiej; która nawet **chleb kupuje.**

Nie dziw się więc, Kochany Czytelniku, że na wódkę i machorkę figuruje tu aż po 100 zł rocznie.

Jan Hopko.

Kto zna tę damę?

Strzeżcie się pięknej nieznajomej polującej na naiwnych!

Od pewnego czasu dość popularną „osobistością" w Wilnie wśród pewnej liczby zamożnych obywateli jest

MŁODZIUTKA DAMA, MIŁEJ POWIERZCHOWNOŚCI

i „przyjemna w rozmowie", jak mówi jeden z naszych informatorów.

Odwiedza ona zamożne domy i osobistości na stanowiskach. Tych ostatnich w urzędach, prowadząc z nimi na osobności rozmowy pełne ciężkich westchnień i łez. Wszędzie, gdziekolwiek się znajdzie ta czarująca swoim dziecięco-naiwnych „słodkim" wyglądem dama, portfele i dobre serca... otwierają się i „dama" zbiera

POKAŹNY PLON W „BRZĘCZĄCEJ MONECIE".

Opowiada zwykle o swych niezmiernie trudnych warunkach materialnych i tragediach domowych i prosi o pożyczki. Tak np. była u państwa G. przy ul. Wielkiej 27, gdzie podała się za Martę Mackiewiczównę i opowiadała o śmierci swego ojca i krytycznych warunkach materialnych w jakich się znalazła wobec konieczności załatwienia spraw pogrzebowych i odbycia w związku z tym podróży. Ponieważ astała tam starszego pana domu, przeto opowiadała mu, że jest córką inżyniera, którego dobrze znała pani domu i że gdyby pani w domu była

„Z PEWNOŚCIĄ NIE POŻAŁOWAŁABY WIĘKSZEJ SUMY",

że następnie ktoś z bliskiej jej rodziny jest, czy też był w Gdyni generałem itp.

Podobną historię opowiedziała w innym domu u p-wa W. przy tejże ulicy Wielkiej Nr 27 z tą tylko różnicą, że



?

„umarła jej matka", a „ojciec dawno nie żyje" i że w związku ze śmiercią matki ma zlikwidować mieszkanie w Białymstoku, a sama, jako że skończyła kurs pielęgniarski ma objąć za tydzień posadę w szpitalu na Wilczej Łapie. Wobec tego prosiła o pożyczenie jej pieniędzy na drogę i że pieniądze pożyczone zwróci przy okazji. Powoływała się na znajomość z panią G. wiedząc dobrze, że ten dom z panią G. jest w dobrych stosunkach i że obecnie pani G. w domu nie ma. Gdy zażądano jej adresu podała — „Wielka Pohulanka 40 m. 6, Marta Mackiewiczówna, nadmieniła przy tym że w domu jest jej chory młodszy braciszek, którego zamierza skierować do szpitala. Gdy sprawdzono ten adres okazało się, że dom ten jest nie zamieszkały przez nikogo.

Innym razem znowu była w Urzędzie Wojewódzkim i

WYWOŁYWAŁA ZAMOŻNYCH URZĘDNIKÓW

zmyślając im podobne historie o tragediach, o podróżach do Warszawy i zawsze od każdego coś otrzymała. Odwiedziła również hr. Tyszkiewiczów, następnie kierownika zarządu „Jodemka" w Nowej Wilejce wszędzie otrzymując większe lub mniejsze sumy pieniędzy.

Na prośbę osób zainteresowanych podajemy szczegóły „przygód" Marty M. do wiadomości publicznej w celu ostrzeżenia tych, którym ta „dama"

ZAMIERZA ZŁOŻYĆ WIZYTĘ.

Policja bada obecnie jej nazwisko i ustala prawdziwe miejsce zamieszkania.

Działalność Ubezp. Społ. w Baranowiczach

Na zasiłki Ub. Społ. w okresie od 1.I do 11.XI br. wydano 39,860 zł; Opieka lekarska wyniosła 121,184 zł; Leki 82,445 zł; Szpitale i sanatoria 114,584 zł; Leczenie w bratnich ubezpiecz. 24,721 zł; Profilaktyka 17,786 zł.

Razem wydano na świadczenie w ogóle 400,660 zł co stanowi 73,3% przepisowych składek chorobowych. W okresie zaś od 1.VI br. do listopada rb. wzmocniony został dział specjalistyczny przez zaangażowania lekarza specjalistę-ginekologa i lekarza specjalistę-okulistę w Słonimie.

Szczupak 1,30 mtr. długości

z 5 dużymi hakami w pysku

Amator wędkarz Aleksander Stepaniuk złowił w rzece Uszy między Krętym Brzegiem a Kwaczami w pow. nieświeskim szczupaka o wadze 12 i pół kg, długości ponad 130 cm. Szczupak ten miał w pysku wrośniętych i przerdzewiałych 5 dużych haczyków wędkarskich. Przy jednym z haczyków wisiało kilkadziesiąt centymetrów drutu.

Niebezpieczny „sport"

Rozpowszechniony wśród uczniów niebezpieczny „sport", polegający na zjeżdżaniu z poręczy, często powoduje nieszczęśliwe wypadki. Wczoraj do szpitala św. Jakuba przywieziono ucznia Feliksa Ulewlenia, który „zjeżdżając" z poręczy spadł na cementową posadzkę, doznając zmiażdżenia szczęki.

Pierwszej pomocy udzieliło mu pogotowie ratunkowe. (c).

Usiłowali przekupić urzędnika

Sąd Okręgowy w Grodnie na sesji wyjazdowej w Słonimie rozpatrywał sprawę Łazarza Bejlina i Chaima Wołkomirskiego, oskarżonych o przekupstwo urzędnika-technika budowlanego Bartoszewicza, nadzorującego budowę szkół w powiecie, któremu wręczyli 200 zł, aby nie czynił przeszkód w odbiorze cegły, nie nadającej się dla celów budowlanych. Bartoszewicz zameldował o tym swej władzy przełożonej.

Sąd uznał winę Bejlina i Wołkomirskiego za udowodnioną i skazał: Bejlina na na 2 i pół lata więzienia, 1.000 zł grzywny i pozbawienie praw obywatelskich na 5 lat, Wołkomirskiego zaś na 2 lata więzienia.

Górny Niemen stanął

Wskutek znacznego obniżenia się temperatury wczoraj w nocy na całej swej przestrzeni stanęła rzeka Szczara oraz, jak donoszą, górny Niemen.

Robotnik pod wagonetką

Na robotach ziemnych został przygnieciony wagonetką robotnik Władysław Sawicki (Strycharska 18). Pogotowie ratunkowe skierowało go do szpitala. (c).

Czy zamach samobójczy?

Przedwczoraj wiecz. do ambulatorium pogotowia rat. przywieziono z raną kłótą w okolicy klatki piersiowej 25-letniego Romualda Bohdziewicza (Wielka 46). Po udzieleniu mu pierwszej pomocy skierowano go do szpitala Św. Jakuba. Jak się okazało, Bohdziewicz będąc w stanie nietrzeźwym sam zadał sobie ranę w okolicę klatki piersiowej.

Czy był to zamach samobójczy — ustali dochodzenie. (c)

Z muzyki

Ignacy Friedman

Koncert środowy słynnego pianisty pozwolił poznać wilnianom tę potężną indywidualność odtwórcy i pedagoga. Paradoksalność stosunków wileńskich sprawiła, że mniej osób wybrało się usłyszeć tego artystę o ustalonej renomie, niż — Imre Ungara. Ale mniejsza już o to. By tu skończyć z żalami na teren wileński, trzeba powiedzieć, że każdy koncert wybitnego pianisty w sposób niezmiernie przykry przypomina Wilnu jego zaściankowość: brak dobrego fortepianu koncertowego. Instrument wileński (Bechstein) jest poniżej wymagań pianisty tej miary, co Friedman. Kiedyż wreszcie, czyja akcja sprawi, że Wilno uzyska odpowiedni instrument?

Przechodząc do wrażeń dodatnich koncertu, trzeba od razu na wstępie podkreślić wybitną indywidualność artysty. Ma w sobie rozmach i dynamikę romantyzmu, wybuchowość i potęgę temperamentu, indywidualne — czasem może aż za swobodne podejście do cudzego tworu, przetapianie danego sobie tekstu na interpratycyjnie nową całość, polot jaki wynika z nieograniczonych niemal — możliwości technicznych. Zdumiewa, ale czasem budzi trochę sprzeciwu, a to gdy znany dobrze tekst zaopatruje dodatkami niepotrzebnymi, jak np. w Etiudach Chopina zakończenia, w Mazurku — modyfikacje jednej części. Romantyczna struktura jego indywidualności zrodziła najpewniej ten swobodny stosunek do cudzego tekstu, który nie może być uznany za wzór godny naśladowania.

Najpiękniej wypadł z pewnością „Karnawał" Schumanna. Rozpiętość nastrojów zmienność faktury kompozycyjnej znalazły swoje odzwierciedlenie w ujęciu Friedmana. Czarującą zmienność posiadały biegniki w Rondzie a-moll Mozarta, które usłyszeliśmy w niezmiernie lirycznej interpretacji. Zawadiacką beztroską nacechowane było ujęcie Ronda es-dur Hummla. Potężnie brzmiała Chaconne Bach-Busoniego (ale może za mało było w niej klasycznej posągowości).

Część druga koncertu zawierała wyłącznie utwory Chopina: Nokturn, Walc, Polonez, Mazurek, 2 etiudy w pięknej interpretacji a swobodnym ujęciu. Ponadto były dodatki nadprogram. Żałować wypada, że był to jedyny koncert — że nie dane było nam usłyszeć innych jeszcze kompozytorów, sprawdzić swoje wrażenia. Ale to cośmy usłyszeli pozostawiło wrażenie, jakie wywierać zwykła potężna, świadoma swoich środków i zamierzeń, indywidualność artystyczna.

hhk.

klerowi, kondotierom wojskowym, szlachcie, a w dalszej kolei wielkościom miejskim, lekarzom itd. Lud umiał tego słuchać, jak umie i dziś — bo sprawy błahe i sprawy wielkie przyjmuje w naturalnym a nie skostniałym stosunku. (Weźmy np. sprawę śmierci. My mamy różne powiedzonka o majestacie śmierci, celebrujemy wszelkie „ważne" pogrzeby, zamieniając je potrosze w popisy krasomówcze, rewię mód i giełdę najnowszych plotek i kawałów. A niedawno miałem możność czytać w pracy etnograficznej, że na Polesiu stolarz przychodzi z żywego jeszcze brać miarę na trumnę i że ostatnie chwile takiego chłopa wypełniają rozmowy z krewnymi nie pozbawione elementu humoru (Zdaje mi się, że w tej odwadze patrzenia faktom w oczy jest nie tylko więcej naturalności, ale i — godności). W rezultacie też aktorów z commedii dell'arte „niewybredna" publiczność rozumiała w lot — wszelkie gierki, wymyślne dowcipy, zakonspirowane aluzje — a dzisiejsza publiczność jak wiadomo „wybredna", trzeba dopiero rozkręcać, żeby potrafiła śmiać się na tym, co warte śmiechu i rozumieć to, co powiedziane w skrócie, ale tylko w triku scenicznym.

Nasze zniekształcenia psychiczne powinniśmy przezwyciężać metodą Freuda: przez uświadomienie, wiedzę. Np. w momentach, kiedy nam skóra cierpnie od mieszanki scenicznej tańca wesołków, którym grozi łamanie kołem z tańcem dyndającego cienia, powieszonego kapitana — powinniśmy wiedzieć, że choć to dla nas a częściowo i dla widzów z „pra remiery" tylko bajka ku pouczeniu i zabawie, to przecież takie było życie, jeśli wydało poetę Willona, a nawet takie i dziś bywa, gdy np. jakiegoś małego Iwara Kreugera policja zabierze z wydanego przezeń balu na rzecz wełnianych chusteczek do nosa dla nieszczęśliwych Murzynków.

Stefan Essmanowski w „Comoedii" ostrzega przed przypisywaniem Calderonowi jakichkolwiek zamiarów społecznikowskich, każe widzieć w tym żołnierzu, poecie i kapłanie tylko pisarza katolickiego, a głównie malarza obyczajów hiszpańskich z problemami honoru i zemsty na pierwszym miejscu. A przecież, gdy słuchamy pięknych, prawdziwie humanistycznych tyrad dzielnego alcada, zdajemy sobie sprawę, nie tylko że tę piękną rolę napisał autor „Księcia Niezłomnego", ale i człowiek teatru, związany całą tradycją teatralną, więc i demokratycznym duchem komedii dell'arte. Zresztą zwycięstwo sędziego z Zalamei w obliczu najwyższego sędzi, króla, tłumaczyć można antyfeudalnymi, centralistycznymi (król sam, nie przez wasali rządzi ludem) tendencjami epoki, a więc poniekąd i obyczajowością.

Dla nas przecie najważniejsze jest nie, co skąd się wzięło, ale fakt, że tytułowa postać, sędzia z Zalamei, jest naprawdę godna wielkiej literatury. I jak z komedii dell'arte wyrosły początki opery (której tak nieodparcie zabawną parodię dano na Pohulance), jak z tradycyj ostrej satyry ludowej wyrosła z czasem pierwsza jaskółka rewolucji — Cyrulik sewilski, Figaro, tak i postać sędziego z Zalamei, mądrego, prawdziwie ludzkiego chłopa, który przed szlachtą i możnymi rację swą wykazał, cieszyła się licznym, nie zawsze równie pięknym potomstwem — w literaturze romantycznej, a potem u naturalistów, jak żyjący jeszcze Hauptmann choćiażby. To też z prawdziwym ukontentowaniem przyjmujemy ze sceny dzieje tych trzech dni z których wśród zmiennych kolei losu, mocny wewnętrznie alcad wynosi cało swój honor, który tak ukochał i — naszą wiarę w człowieka. Szkoda, że w różnych Nowosielcach i na zjazdach działaczy ludowych i na wielkich manifestacjach chłopskich nie grają u nas „Sędziego z Zalamei", choć felietonowi rezonerzy nie raz stwierdzali pokrewieństwo psychiczne Polaka i Hiszpana. Ale z czasem i do tego dojdziemy. Zważcie w tej sztuce stosunek rodziny Crespa do wojska — przecież to jest antecypacja poglądów dziś głoszonych, wynikłych z doświadczenia wojny światowej!

Wspomnieliśmy o zmiennych kolejach losu, a więc trzeba by mówić o najściu zaciężnych, o starciu, a potem przyjaźni chłopa z ich wodzem, generałem, o wstąpieniu do wojska młodego Juana, jego początkowym uwielbieniu dla Kapitana, a potem zwycięskiej z nim walce, mszczącej gwałt zadany siostrze, o wyborze Crespa na Alcada, powieszeniu Kapitana, wreszcie o uznaniu królewskim. Ale te błyski miecza, przekleństwa i tyrady, cień dyndającego wisielca i dramatyczne dla nas a dawniej powszednie „do klasztoru"! — to wszystko nie wyczerpuje treści sztuki, ani zamiarów autora. Oto wprowadza Calderon na scenę... Don Quichota z giermkiem! Nie ukrywa, skąd go wziął, podkreśla literackość postaci, wymienia jej autora, Cerwantesa. A więc satyra na twór poetycki, na pewną wizję świata, na styl heroiczno-preciusowaty, satyra, dodajmy, obyczajowo bardzo bystra. Jeśli teraz na te dwie bezlitośnie śmieszne figury spojrzymy oczami autora, to i reszta, a więc figury stereotypowe, reprezentujące tzw. „przekrój rzeczywistości": markietanka zakochana w swoim nicponiu, Kapitan z totumfackim, żołnierze, pieśniarze, a nawet i te dwie dziewczyny z domu alcada wypełnią sobą pewien świat zamknięty, świat mieniący się humorem i dramatycznością, uczuciem i pospolitym łajdactwem, refleksyjnością i poezją. Zasmakowawszy w tej zmiennej wymowie następstwa scen, wsłuchawszy się w piękny język, spolszczony tak dzielnie przez Porębowicza, zrozumiemy, że Verlaine mógł sobie cenić Calderona wyżej nad Szekspira — tego mistrza codzienności upoetycznionej nie przez stylizację ale spojrzeniem wielkiego twórcy, któremu nie są obce myśli o celu i sensie tego wszystkiego co nam dane bywa przeżywać.

I przechodząc do inscenizacji na Pohulance, chcę powołać się na trudności, jakie nasuwa Szekspir, gdzie także pełno przejść nagłych od tragedii do rubasznego humoru i groteski. Ale nie są to przeskoki południowca,

Zrzeszenie Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi

14.XII w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów Kolejowych odbyło się pod przewodnictwem dra Ludwika Chmaja, prof. USB zebranie organizacyjne członków Koła Wileńskiego Zrzeszenia Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi, na którym Piotr Szarejko student USB wygłosił referat pt. „Cele i zadania inteligencji ludowej". Po referacie i dyskusji wybrano jednogłośnie Zarząd Koła w składzie: prezesem dra Franciszka Skupieńskiego, prof. USB, wiceprezesów dra prof. L. Chmaja i inż. Romualda Węckowicza, redaktora „Tygodnika Rolniczego" i członków Zarządu pp. Benjaszewicza, Szarejko, Kowalczyka i Piskorza. Do Komisji Rewizyjnej wybrano inż. Justyna Cywińskiego, Stanisława Walentynowicza i Józefa Mączyńskiego.

Na czele Zarządu Głównego Zrzeszenie Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi stoją prof dr Franciszek Bujak, jako prezes i gen. Andrzej Galica jako wicepreze.

Koło Wileńskie Zrzeszenia powołane do życia liczy ponad 50 członków ze sfer inteligencji ludowej i akademickiej młodzieży chłopskiej.

„Z otchłani wieków"

B. ciekawe wydawnictwo

Wyszedł z druku zeszyt 11—12 miesięcznika, poświęconego pradziejom Polski, pt. „Z otchłani wieków". Zeszyt zawiera m. in. b ciekawe sprawozdanie z prac wykopaliskowych na terenie placu Katedralnego w Poznaniu pióra Witolda Hensla pt. „Założenie Poznania i jego najstarsze dzieje w świetle wykopalisk", rzucającego nowe światło na szereg zagadnień, odnoszących się nie tylko do historii samego Poznania ale i Polski całej w wieku X—XI. Pozatem zeszyt ten przynosi artykuł o Muzeum Arch. PAU w Krakowie oraz kilka notatek i sprawozdań z prac wykopaliskowych w Polsce.

Miesięcznik ten, przeznaczony nie tylko dla naukowców, lecz także dla wszystkich tych, którzy się interesują pradziejami ziem polskich, jest redagowany żywo, popularnie i wart jest jak najbardziej życzliwego poparcia. Szczególnie nauczycielstwo powinno się zainteresować tym jedynym (tego rodzaju w Polsce i niedrogim wydawnictwem (abonament roczny 3 złote) i szerzyć jego znajomość oraz kolportaż na Wileńszczyźnie

Adres administracji: Dział przedhistoryczny Muz. Wielkop., Poznań, ul. Seweryna Mielżyńskiego 26/27. (wh.)

W taki mróz przyjemniej w... więzieniu

Pewnego dnia w jednej z cel aresztu gminnego w Turgielach powstał wielki hałas. Dozorca chcąc przekonać się, co zaszło, otworzył drzwi. W tej chwili został ugodzony w głowę przez zatrzymanego pod zarzutem dokonania kradzieży Prokopowicza, który niezwłocznie rzucił się do ucieczki i, korzystając z zamieszania, zbiegł — lecz po paru dniach sam się zgłosił na posterunku policji. Sąd Okr. skazał go na 6 miesięcy więzienia. (c).

Kłusownicy postrzelili gajowego w Bołtupiu

bo nie pozwalał im polować na zające

Wczoraj władze śledcze w Wilnie zostały zaalarmowane wiadomością o ciężkim poranieniu gajowego Bolesława Ławrynowicza z folwarku Grzymajłówka pod Bołtupiem.

Postrzelili go kłusownicy.

34-letni Bronisław Ławrynowicz odbywał wczoraj inspekcję powierzonego jego opiece lasu w Bołtupiu. W pewnej chwili spostrzegł dwuch kłusowników, polujących na zające. Gajowy chciał odebrać im broń. Wówczas jeden z kłusowników trzykrotnie strzelił w kierunku gajowego. Brat Ławrynowicza usiłował rozbroić i zatrzymać strzelającego, lecz ten przy pomocy drugiego kłusownika wyrwał się z jego rąk. Obaj sprawcy zbiegli. (c).

KRONIKA

GRUDZIEŃ 20 Wtorek	Dziś: Dariusza, Nemezjusza Jutro: Teofila i Zenona Wschód słońca — g. 7 m. 42 Zachód słońca — g. 2 m. 5

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 18.XII. 1938 r.

Ciśnienie 780
Temperatura średnia — 18
Temperatura najwyższa — 17
Temperatura najniższa — 20
Opad —
Wiatr: północno-wschodni
Tendencja barom.: lekki spadek
Uwagi: pogodnie.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbuta (Św. Jańska 2); Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Na dziś wyznaczono plenarne posiedzenie Rady Miejskiej. Porządek obrad zawiera 13 spraw.

— **Magistrat zaciąga pożyczkę na wiercenie studzien artezyjskich.** Zarząd Miejski postanowił rozpocząć wiercenie studzien artezyjskich w ogrodzie Bernardyńskim.

Na cel ten Magistrat postanowił zaciągnąć pożyczkę w wysokości 150.000 złotych.

— **Magistrat przeznaczył plac pod budowę nowego kościoła.** Władze miejskie postanowiły odstąpić plac pomiędzy ulicami: Kalwaryjską, Szańcową i Werkowską pod budowę kościoła Miłosierdzia Bożego w Wilnie.

— **Dodatek komunalny do państwowego podatku gruntowego.** Magistrat na jednym z ostatnich posiedzeń postanowił utrzymać w nadchodzącym roku 1939 dodatek komunalny do państwowego podatku gruntowego. Dodatek ma być pobierany w normach dotychczasowych.

— **Wzrost bezrobocia.** W ciągu ubiegłego tygodnia bezrobocie wzrosło o blisko 100 osób. Obecnie Wilno liczy ponad 500 bezrobotnych, w tym znaczny procent pracowników umysłowych.

— **„Kolędowicze" szykują się do „pracy".** Do władz administracyjnych napływają liczne podania od „kolędowiczów", którzy w okresie świąt Trzech Króli zamierzają kolędować w lokalach publicznych. Do chwili obecnej wpłynęło już przeszło 20 podań.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **„Na rusztowaniach Trzeciej Rzeszy"** Staraniem Starszego Harcerstwa zrzeszonego w „Kuźnicy" odbędzie się dziś, we wtorek 20 grudnia o godz. 20 w sali Gimn. Krawieckiego Żeńskiego (Ogród po Bernardyński) **odczyt red. Tadeusza Cieszewskiego: „Na rusztowaniach Trzeciej Rzeszy"** — wrażenia z pobytu w Niemczech. Na odczyt ten zaprasza prezydium „Kuźnicy" swych członków i sympatyków. Goście mile widziani. Wstęp wolny

— **Urzędnicy państwowi na gwiazdkę dla dziatwy Zaolzia.** Urzędnicy państwowi złożyli na ręce J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolity Jałbrzykowskiego kwotę 245 złotych 41 groszy na gwiazdkę dla najbiedniejszej dziatwy Zaolzia.

— **Kurs dla piastunek niemowląt i małych dzieci.** Wymagane: ukończenie szkoły powszechnej. Opłata za kurs 1 zł. Zapisy: ul. Gimnazjalna Nr 4 m. 1. Biuro Pośrednictwa Pracy dla Kobiet Polsk. Katol. T-wa Opieki nad Dziewczętami. w godz. 10—3.

— **Kurs gotowania i porządków domowych** dla młodych dziewcząt. Pożądane ukończenie szkoły powsz. Pierwszeństwo mają bezrobotne. Opłata za kurs 1 zł. Zapisy: ul. Gimnazjalna 4 m. 1. Biuro Pośrednictwa Pracy dla Kobiet Polsk. Katol. T-wa Opieki nad Dziewczętami. w godz. od 10—3

SPROSTOWANIE.

W ogłoszeniu w dniu 18 grudnia **O przetargu na wykonanie inwentarza szkolnego** do gmachu przy ul. Beliny mylnie podano termin składania ofert do dnia 20 grudnia r. b. Winno być **do dnia 28 grudnia do 10 r.**

NOWOGRÓDZKA

— **Kolej szwankuje.** Pociąg kolejki wąskotorowej Nowogródek—Nowojelnia znowu zaczyna się spóźniać. W ub. niedzielę na przykład po południu, pociąg przybył do Nowogródka z przeszło godzinnym opóźnieniem.

— **Likwidacja Związku Drobnych Roln.** Jak już informowaliśmy, wskutek szeregu nadużyć władze zawiesiły działalność Zw. Dr. Rol. Obecnie wyznaczony został kurator likwidacyjny w osobie p. Br. Sanowskiego. Przeciwko zaś Musejkinowi wypływają sprawy karne.

LIDZKA

— **Kredyty ulgowe dla rzemiosła.** Rada Nadzorcza Ludowego B-ku Spółdzielczego w Lidzie na posiedzeniu w dn. 16 bm. uchwaliła przeznaczyć z funduszów własnych banku sumę zł 6.000 na kredyty ulgowe dla rzemiosła i handlu chrześcijańskiego w Lidzie przy oprocentowaniu 6% rocznie. Uchwała ta nastąpiła w związku z ożywiającym się ruchem handlu i kupiectwa polskiego z uwzględnieniem szczególnie drobnego kupiectwa.

— **Nowy dzień targowy.** Dni targowe w Lidzie są bardzo ruchliwe. W poniedziałki zjeżdża się do Lidy około 1 000 furmanek z najodleglejszych stron. Władze miejskie, pragnąc uregulować sprawy targowiskowe w Lidzie, postanowiły z dniem 22 bm. wprowadzić dodatkowy dzień targowy. Obecnie więc Lida będzie miała dwa dni w tygodniu targowe: poniedziałki i czwartki, w których czynne będą wszystkie targowice.

BARANOWICKA

— **CZYN GODNY NAŚLADOWANIA. Pracownicy Ubezp. Społecznej w Baranowiczach objęli w ostatnim czasie patronat nad szkołą powsz. w Leśnej k. Baranowicz i w dniu 18 bm. br. urządzili dla dziatwy tej szkoły uroczystą gwiazdkę. Rozdano kilkadziesiąt par ciepłej bielizny, ponad 30 par obuwia oraz paczki ze słodyczami.**

NIEŚWIESKA

— **Zmiany w samorządzie.** Agronom Wacław Krawczyk z Howezny został zwolniony z zajmowanego stanowiska z powodu złego stanu zdrowia. Agronom Wolski Jan z Hryćewicz zwolniony został na własną prośbę. Na opuszczone stanowiska zaangażowano Władysława Lenartowicza i Jerzego Kołłątaja z Łani. Jan Siwierski z Lubelskiego Instytutu Rolniczego zajmuje wakans w Łani.

— **„Społem" we własnym domu.** W ubiegłym miesiącu spłonęła doszczętnie wskutek podpalenia wiejska, doskonale zagospodarowana i rozwinięta spółdzielnia „Społem" w nogranicznej wsi Łań, pow. nieświeskiego. Zarząd spółdzielni na skutek energicznych żądań miejscowej ludności zakupił obecnie na własność dom, w którym znajdzie pomieszczenie spółdzielnia i zostanie uruchomiona w dniach najbliższych. Miejscowa ludność pragnąc przyczynić się do jak najszybszego odbudowania spółdzielni, dobrowolnie ofiarowuje pożyczki na ten cel, nie pobierając procentów.

— **Prokurator oskarża Kondratowicza.** Dochodzenia prokuratorskie prowadzone przeciwko Antoniemu Kondratowiczowi w sprawie afery „medalowej" zostały już całkowicie zakończone. Onegdaj prokurator III rejonu w Baranowiczach przesłał materiał do policji nieświeskiej z poleceniem sporządzenia aktu oskarżenia z artykułu 193 KK. Materiał dowodowy stanowi łącznie kilkaset stron pisma. Rozprawa Kondratowicza odbędzie się w pierwszych dniach przyszłego miesiąca przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Nieświeżu.

— **158 zł. na ubogich.** Onegdaj w Nieświeżu urządzono kwestę na gwiazdkę dla ubogich dzieci. Zebrano kwotę 158.97 zł. — Podobne kwesty organizowane były we wszystkich ośrodkach gminnych na ten cel

Cuchnące probówki w sklepach żydowskich

W ciągu ubiegłej doby zanotowano w Wilnie dwa wypadki wrzucenia probówek z cuchnącym płynem do sklepów żydowskich.

Policja spisała protokuły. (c).

RADIO

WTOREK, dn. 20 grudnia 1938 r.

6,58 Pieśń poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Muzyka poranna. 8,50 Święty Mikołaj niesie gwiazdkę — pog dla kobiet w opr. J. Adolphówny. 9,00—11,00 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,15 Opera komiczna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji — 13,05 „Bilansujemy" — pog. Piotra Wiszniewskiego. 13.15 Melodie z filmów. 14.00—15.00 Przerwa. 15.00 „Mam 13 lat" — powieść mówiona dla młodzieży. 15.15 Harcerze wileńscy przed mikrofonem. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.30 Recital skrzypcowy Zdz. Roesnera. 16.50 Dźwig — pogadanka. 17.00 Arie operowe w wyk. St. Drabika. 17.20 „Mury mówią" — odczyt. 17.35 Z pieśnią po kraju 18.00 Sylwetki sportowców. 18.05 Utwory fortepianowe Karola Szymanowskiego w wyk. Ireny Niemczewskiej. 18.20 „Kalady" — gawęda Wincentego Łubniewskiego. — 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert Tow. Krzewienia Muzyki Kameralnej. 21.50 Poezja wieku złotego: Liryka Mikołaja Sępa Szarzyńskiego. 22.05 Zwiedzamy nowe inwestycje w Zakopanem. Transmisja z Zakopanego. 22.55 Rezerwa programowa. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty.

ŚRODA, dn. 21 grudnia 1938 r.

6.57 Pieśń poranna. 7,00 Dziennik por. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program. 8.15 Muzyka por. 8,50 Fragment z powieści Marii Kuncewiczowej „Cudzoziemka". 9.00—11.00 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11.25 Muzyka. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa — 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji 13.05 Chwilka LOPP-u Kolejowego. 13.10 „Drogi rozwoju Brasławszczyzny" — pog. M. Dramowicza. 13.20 Z oper Ryszarda Straussa. 14.00 15.00 Przerwa. 15.00 Rozwiązanie zagadki historycznej dla młodzieży z dn. 18 XI 15.05 Nasz koncert dla młodzieży 15,30 Orkiestra Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 16.00 Dziennik. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Dom i szkoła: Złe i dobre sposoby do pomagania w lekcjach — odczyt. 16.35 Utwory wiolonczelowe w wyk. Artura Wenske. 16,55 Audycja KKO. 17.00 Pisarze współcześni o żołnierzu (ankieta „Polski Zbrojnej". 17.15 Koncert kameralny. 18.00 Sport na wsi. 18,05 Recital śpiewaczy Edwarda Jakuć-Jakutisa. 18,30 Nasz język. 18,40 Dyskutujmy: „Poświęcenie bez granic". 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Opowieść o Chopinie — „Maria Wodzińska". 21.45 „Na przyjście Pana" — rozmowa adwentowa. 22.00 Panorama muzyki współczesnej „Rozkwit baletu" — aud. w opr. Stanisława Węsławskiego. 22.30 E. Künneke: Suita taneczna. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakończenie programu.

Wiadomości radiowe

ZAKOPANE ZIMOWĄ STOLICĄ RADIA.

W związku z międzynarodowymi zawodami narciarskimi FIS, które odbędą się w lutym, Zakopane poczyniło szereg inwestycyj miejskich i sportowych. Otwarcie tych inwestycyj odbędzie się we wtorek dn. 20 bm.

Celem zaznajomienia wszystkich radiosłuchaczy z tym co Zakopane zrobiło — Polskie Radio nadawać będzie od godz. 20,05 do 22,55 zbiorowy reportaż, na który złoży się techniczna praca trzech pełnych ekip transmisyjnych i kilkunastu reporterów.

Wtorkowa transmisja Polskiego Radia zapoczątkuje serię ponad 50 transmisyj związanych z międzynarodowymi zawodami narciarskimi w Zakopanem.

Dla uczczenia pamięci ś. p. J. Czerniewskiego

Giełda Zbożowo-Towarowa i Lniarska w Wilnie przesyła przy niniejszym zł. 50 (zł. pięćdziesiąt) zamiast wieńca na grób ś. p. Jana Czerniewskiego — składkę na stypendium dla niezamożnych studentów słuchaczów Wydziału Rolnictwa Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

—*—

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Jana Czerniewskiego składa na Fundusz Stypendialny przy Związku Rolników z Wyższym Wykształceniem p. prof. Witold Staniewicz zł. 10.

—*—

Wileńsko-Nowogródzki Związek Hodowców przy Wileńskiej Izbie Rolniczej, Ofiara na 2. zamiast kwiatów na grób ś. p. b. dyr. Wil. Izby Rolniczej inż. Jana Czerniewskiego na stypendium dla niezamożnych studentów Wydz. Rolnictwa USB. w Wilnie zł. 25.

nie są — jakby powiedział dr Orda — karkołomne. Nie przypominam sobie sztuki, w której zmienność tonu nasuwała tyle niebezpieczeństw i groziła tak na każdym kroku rozbiciem jedności stylu widowiska — jak w tym „Sędzi z Zalamei". — Teatr z tym wszystkim dał sobie radę. Wywieszam — okazja wprost nieoczekiwana w swej wyjątkości — białą chorągiew: mógłbym się przyczepić tylko do szczegółów, takich jak nieprzepracowane stylowo sceny szermiercze (jeden Juan tylko włada bronią przekonywująco, choć naturalistycznie), albo gra świateł, czy szczególiki dekoracyjne, ginące w barwnej, pięknej plastycznie całości. Calderon na Pohulance to istna wyprzedaż pomysłów i dowcipu w konsekwentnie przeprowadzonych umownościach. Jest ich tyle, że wyliczać, to napisać drugi artykuł. Ale sztuką prawdziwą, w skali budzącej szacunek dla inscenizatora, jest przede wszystkim to ocalenie jedności stylu commedii dell' arte, przerzucenie pewną ręką licznych mostów między „sublime" i „ridicule". Jest w tej inscenizacji powaga spraw, jest ich strona błazeńska, a z całości wynika — poezja „Śmieszna i straszna", a więc „piękna" bajka, którą dobrzy aktorowie ku rozrywce i nauce pokazali panom Dworu, no i nam przy okazji.

Dobrzy aktorowie są naprawdę. Commedię dell'arte zaprezentowali znakomicie, doskonała Iskierka, bardzo taneczna i aktorsko wyrazista nawet w momentach niemych p. **Buyno,** oraz władający bardzo „spontanicznym" gatunkiem humoru Rebolledo — p. **Karpiński.** Rozbrajająco komiczną wersję Don Quichota stworzyli p. **Tatarski** z „giermkiem" p. **Hećwiczem.** Z tym ostatnim konkurowali dzielnie pp. **Kępka-Bajerski** (sierżant), **Czapliński** (pisarz) i **Lasoń** (żołnierz). Niemniej w stylu miotał się po scenie groźny capitano, p. **Balicki,** (któremu czasem jednak dykcja „wilgotnieje"). P. **Jaśkiewicz** jako don Lope niezwalczony miał dwa trudne problemy, które rozwiązał dobrze: — cierpiał na podagrę nie - naturalistycznie i klął także stylowo Scena tego pojedynku na przekleństwa, jak i prawie wszystkie z alcadem są właściwie nie do rozwiązania poza stylem „dell'arte" — tak bardzo są nienaturalne, tak wiele treści społecznej (wyzwalająca rola teatru) jest w nich, jako w symbolach zamknięta. P. **Nowosad** był Filipowi II portretowo wierny, p. **Bichewicz** — (Juan) z siostrą swą (p. **Sierska**) scenicznią, która tak pięknie nam śpiewała, stworzyli najautentyczniejszą parę młodych Hiszpanów. Wejście tego zdolnego aktora w akcie trzecim i kwestie na proscenium wyraźnie wskazują na jego możliwości w teatrze romantycznym. Pani **Nawrocka** pokazała się nam z wdziękiem i prostotą. Wreszcie postać tytułowa, p. **Wołłejko.** — Nie uronił on nic z walorów „humanistycznych" swej pięknej roli. Godność, cierpienie, styl wszystkich załatwień wewnętrznych były duże, przekonywują cej miary. (Chwilami tylko, w scenach z córką może zasługiwałby na wyplenienie tremolującej głos, odcień czułostkowy). Wszystko pomyślano było w dyskusji hiszpańskiej tej roli. Zdaje mi się, że coś z południowca — urodzonego inscenizatora, jakiś „szelmostwo" w błyskach oczu chyba powinno by go wiązać z resztą zespołu wtedy, gdy daje szkołę generalowi. Także poindywidualnego na punkcie honoru można, sądzę, ze wewnętrznie słuszne po hiszpańsku. Bo tak, jak jest, alcad Zalamei godny jest w zwerbowaniu przez reżysera z Holandii i tam, z holenderska nowa wałczącego, jak z jakiego wolnego sługi oficerów ks. Alby.

Niesprawiedliwością byłoby skończyć tę recenzję z pominięciem strony muzycznej, rozwiązanej „funckjonalnie", (choć nie bez ambicyj własnych), oraz z prawdziwym poczuciem humoru. Funkcjonalność zaś muzyki teatralnej polega na tym, że nie „opowiada" ona w swoim języku tego samego co się dzieje na scenie, ale rezygnując ze szkodliwej konkurencji — dopowiada, wypełnia luki, podkreśla i komentuje sytuacje. Ambicje wyrażają się w oryginalności brzmienia, w artystyczne transpozycji wątków folkloru itd, ale co najważniej stawiają aktorowi trudne problemy np. taneczne, nie wychodząc nigdy z roli „rekwizytu" do hrywania samodzielnego. To też dzięki tej dyskrecji „hrywanie" sztuka i aktorzy. Każdego rozbawi parodia opery w drugim akcie, doskonale nb. związana ze scenami następnymi, ale trzeba ocenić także i wszelkie artystyczne rozwiązanie w „recitativo arioso" biadań pięknej Izabeli pad utraconym wianuszkiem. Jak zawsze w chwilach szczerej inspiracji pomysł artysty trafia w mo dos powszechne — proste przypomnienie sobie pieśni ludowe o analogicznej tematyce! — a rezultatem tego jest nasilenie artyzmu, refleksji, poezji.

Józef Maśliński.

Nowinki radiowe

„Gdzie jest ten człowiek który rozmawia?"

Aparat radiowy jest dobrodziejstwem w każdej chacie. Ileż milionów drzewek owocowych uratował pierwszy dziennik wieczorny, donoszący o fali mrozów syberyjskich! Ilu ludzi uprzedził o niezbędnej czujności wobec strasznego wroga!

Największym jednak niewątpliwie dobrodziejstwem jest szkolny aparat radiowy. Dziecko wymaga więcej pokarmu dla wyobraźni. Zamknięte w dusznej chacie nieraz więcej krępowane od dorosłych brakiem przyodziewku, znajduje dziecko wiejskie w radiowych wieczorach szkolnych, jedyny w swoim dotychczasowym szarym życiu kwadrans duszy.

Ażeby nie być gołosłownym przytaczam wyjątki z listu dzieci szkoły Pohrebiszcze z podziękowaniem za otrzymany aparat radiowy.

„Do Społecznego Komitetu Radiofonizacji Miast i Wsi w Wilnie".

„Dziękujemy bardzo Komitetowi za radio, które otrzymaliśmy.

Gdy przywieziono radio do szkoły, byliśmy ciekawi, jak wygląda. Obejrzeliśmy wszystko dokładnie. Gdy było wszystko w porządku, wtedy pan nauczyciel nastawił radio, żeby grało. Wieczorem zebrało się całe szkolne podwórze ludzi, aby usłyszeć jak gra radio. Bo niektórzy ludzie nie widzieli i nie słyszeli radia. Więc bardzo się dziwili. Nawet taki staruszek mający 115 lat, przyszedł do szkoły, aby posłuchać radia. Ten 115-letni stary był bardzo zdziwiony. Pytał się gdzie ten człowiek jest ukryty co rozmawia. Bo on nigdy w swoim życiu nie widział „takiej sztuki" jakim jest radio. Nasi rodzice i inni ludzie też nie mogą się nadziwić, że Komitet przysłał taki podarunek do takiego głuchego zakątka, jak nasze Pohrebiszcze. Dziękujemy my dzieci szkolne i nasi rodzice".

Ten wzruszający, a jednocześnie prosty list mówi jasno, czym jest radio w szkole. Zastanówmy się zwłaszcza nad ostatnim zdaniem — „nie mogą się nadziwić, że Komitet przysłał taki podarunek **do takiego głuchego** zakątka, jak nasz".

Istotnie czym był dawniej taki zakątek? Odludziem zapomnianym od Boga i ludzi. Od cywilizacji otrzymywał wódkę i egzekucję. Dziś radio ostrzega przed mrozami, informuje o pomocy siewnej, gra w mroźne wieczory, uczy i opowiada co się dzieje na świecie, rozwesela wieczorynka.

Ma więc prawo zupełne Komitet Radiofonizacji do pomocy naszej. Nie żałujmy mu tej pomocy. **Jedno radio więcej — to tysiąc nowych małych szczęść.**

I.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— **„Gałązka rozmarynu" — w Teatrze na Pohulance!** Dziś, we wtorek dnia 20 bm. o godz. 18 (6 wiecz.) kapitalne widowisko Zygmunta Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu" — przyjmowana stale entuzjastycznie przez publiczność szczelnie wypełniającą widownię. Widowisko przemawia bezpośrednością, żywym humorem, wzruszającymi momentami dramatycznymi i ogromem wysiłku artystycznego do wyobraźni widzów. Reżyseria Ziemowita Karpińskiego. Oprawa dekoracyjna — Jan i Kamila Golusowie. Udział bierze cały zespół artystyczny. Ceny popularne.

— **Jutro**, w środę, dn. 21 grudnia o g. 20 **„Sędzia z Zalamei"**.

— **Uwaga!** W ubiegłą sobotę dn. 17 bm otwarta została we foyer Teatru **„Wystawa Młodych Grafików Wileńskich"**. Udział bierze 19 autorów — 66 prac. Wystawa daje przegląd najlepszych sił, które wyszły z Zakładu Grafiki Wydziału Sztuk Pięknych USB i stanowi jednocześnie okazję dla wilnian zaopatrzenia się w prawdziwie artystyczny prezent na gwiazdkę. Zamówienia należy kierować do Administracji Teatru — tel. 9 45 lub do SPAW, ul. Portowa 4 m. 8.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy J. Kulczyckiej. „Król na jedną noc".** Dziś ostatnie przedstawienie w okresie przedświątecznym. Odegrana będzie operetka kameralna Langa **„Król na jedną noc"** z Kulczycką, Rychterem, Wyrwicz-Wichrowskim oraz Iżykowskim w rolach głównych. Zysk z przedstawienia dzisiejszego przeznaczony jest na Wil. Tow. Przeciwgruźlicze. Ceny miejsc zniżone.

— **Rewia Sylwestrowa.** Wszystkie zespoły teatralne przygotowują tradycyjną Rewię Sylwestrową, która zawierać będzie najnowsze utwory w dziedzinie śpiewu, choreografii i pomysłowych inscenizacyj. Bilety zamawiać można w kasie teatru.

Przetarg

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza na dzień 28 grudnia 1938 r. na godz. 10 pisemny nieograniczony przetarg ofertowy na wykonanie inwentarza szkolnego, do nowowybudowanego Gmachu Szkolnego przy ul. Beliny. Techniczne warunki przetargu i ogólne oraz kosztorysy ślepe są do przejrzenia w Kancelarii Wydziału Kultury i Oświaty ul. Dominikańska 2 pokój Nr 3. Oferty należy składać pod tymże adresem (do skrzynki ofertowej) do dnia 28 grudnia rb. do godz. 10 (włącznie do godziny dziesiątej) o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert. Oferty mogą być składane oddzielnie na każdą grupę inwentarza wymienionego w ślepym kosztorysie. Do oferty winien być załączony dowód o wpłaceniu do Kasy Miejskiej wadium w kwocie 5 proc. sumy zaoferowanej oraz nalepiony na ofercie miejski znaczek zaopatrzony w datę i podpis oferenta na sumę zł 2.

Oferty winny odpowiadać przepisom rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa i Samorządów oraz instytucji Prawa Publicznego (Dz. Ust. U. R. P. Nr. 13 poz. 92).

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo do zwiększenia lub zmniejszenia wykonania przedmiotów inwentarzowych oraz wyboru oferenta bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyników częściowo lub w ogóle.

Zarząd Miejski m. Wilna

Handel i Przemysł

WILEŃSKA SPÓŁKA ODZIEŻOWA
firma chrześcijańska
Wilno, Wielka 30, tel. 29-05
Na gwiazdkę: ubrania męskie, damskie, szkolne. Futra. **Ceny niskie.**

GUSTOWNE SUKNIE, bluzeczki, spódniczki, sweterki, garsonki. **W. Nowicki**, Wilno, Wielka 30, tel. 30-08. Bielizna, wyroby wełniane, rabat gwiazdkowy.

PRACA

POTRZEBNY EKONOM pod dyspozycję i służąca domowa na wieś. Solidne świadectwa. Zgłoszenia: Mickiewicza 15 m. 3 od godz. 8 do 1 w dniu 21 grudnia.

RÓŻNE

ZGUBIONY dowód osobisty Nr 4732, wydany przez Starostwo m. Baranowicz na imię Chawa Zakheima, unieważnia się.

BARANOWICKIE

FIRMA RÓŻNOWSKI I KARAŚ, Baranowicze, Nowogródzka 2, tel. 141. Poleca najlepszy prezent na gwiazdkę, radioodbiornik „Echo", względnie „Elektrit".

POZNAŃSKI DOM GALANTERII, Baranowicze, Szeptyckiego 31, tel. 248. Praktyczne podarki gwiazdkowe.

Kupno i sprzedaż

NA GWIAZDKĘ szczenięta, jamniki czarne podpalane — rasowe, do sprzedania. — Antokolska 39—3.

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońska 18 m. 8, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR
Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych od godz. 9-1 i 5—8 w.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

DR. MEDYCYNY
A. Cymbler
Choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczopłciowe
ul. Mickiewicza 12 (róg Tatarskiej), tel. 15.64
Przyjmuje od godz. 8—2 i 5—8.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—2 róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno I
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Wileńska 42, tel. 96; Brześć n/B., ul. Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Emili Plater 44, Równe—3 Maja 13, Wołkowysk—Brzeska 9/1

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr za wyraz, Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Uocz. u E. Kotlarewskiego, Wileńska 11

Redaktor ZBIGNIEW CIEŚLIK